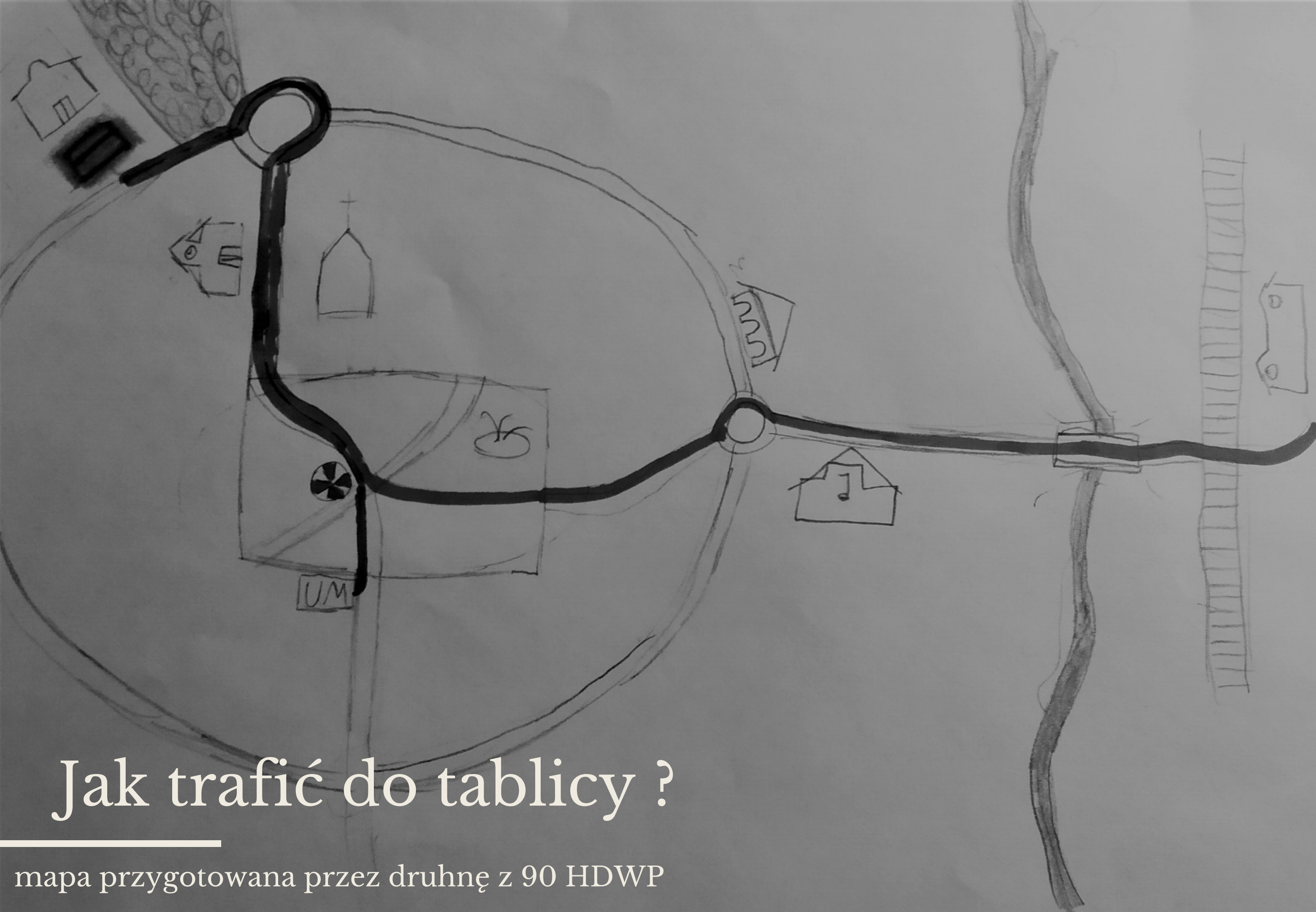


Tablica upamiętniająca obóz "Polenlager 95"





- # LEGENDA
- KARUZELA
 - Fontanna
 - Urząd Miasta
 - Szkoła
 - Kościół
 - Park
 - tablica
 - muzeum
 - miejsce
miejsce
osrodek
kulturalny
 - rzeka
 - most

Jak trafić do tablicy ?

mapa przygotowana przez druhnę z 90 HDWP

POLENLAGER

System 26 niemieckich obozów koncentracyjnych i miejsc pracy przymusowej dla Polaków na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim podczas II wojny światowej.





Obóz „Polenlager” 95
w Żorach (1944 r.). Zdjęcie
wykonane z ukrycia.

„Polenlager” nr 95 w Żorach

Jedną z ponurych kart okupacji hitlerowskiej na Śląsku były tzw. Polenlagry, czyli obozy dla wysiedlonej i bezterminowo uwięzionej ludności polskiej, a wśród nich „Polenlager” nr 95 w Żorach. Jego urzędowa nazwa brzmiała: „Der Beauftragte des Reichsführers SS – Reichskommissar für die Festigung Deutschen Volkstums- Volksdeutsche Mittelstelle – Lager Nr 95 Sohrau, kreis Rybnik”.

Obóz dla ludności polskiej w Żorach powstał na krótko przed 27 sierpnia 1942 roku. Mieścił się na byłym placu ćwiczeń jednostki artylerii, w drewnianym baraku mieszkalnym, ogrodzonym wysokim, podwójnym płotem z drutu kolczastego. Za drutami znajdował się murowany budynek administracyjno-gospodarczy, w którym była wartownia i kuchnia.

Komendantem obozu był Johann Heine, funkcjonariusz żandarmerii, nieznanej bliżej rangi. Pomocnikami jego było 6 uzbrojonych wartowników: Paul Grohe, Franz Nase i Józef Matuschek oraz trzech żandarmów o nie ustalonych nazwiskach.

Do obozu trafiały w większości całe rodziny z dziećmi, bez względu na ich wiek, a więc i niemowlęta, kobiety ciężarne oraz starcy. Pochodziły one z Zagłębia Dąbrowskiego, a w szczególności z Sosnowca oraz różnych miejscowości z okolic Białej

wieźniów wywozi się również do Niemiec na roboty. Mój brat z obozu w Lyskach trafił wtedy do pracy w fabryce broni w Żorach. Dnia 15 października 1942 r. kilka rodzin, a między innymi moja matka, dwie siostry i ja, przewiezieni zostaliśmy do „Polenlagru” w Żorach, gdzie spotkaliśmy się ze Stanisławem.”

Spośród rodzin, które przebywały w obozie nr 95 znane są następujące nazwiska: Władysława Klich z mężem i córką Krystyną z Sosnowca, Kaczorowscy z Sosnowca, Stefan Pitas z rodziną, Kuliś, Kołtunówna, Więcek z synem, Szczyrkowie z czterema synami, Janicowa z córką i Jurczykowie.

Sporo w nim było również dzieci, których rodzice zginęli w obozie koncentracyjnym. Na przykład jedenastoletnia w chwili



Były więzień Marian Polak

Jedną z najdokuczliwszych udręk w obozie była plaga pluskiew, którą mimo podejmowanych prób nie udało się zwalczyć. W obozie nie było izby chorych; chorzy przebywali razem ze zdrowymi. Wobec braku lekarstw – mogli być liczyć jedynie na siłę obronną własnego organizmu. Co pewien czas w obozie urzędowały komisje Głównego Urzędu do Spraw Rasy i Osadnictwa SS, które prowadziły badania rasowe.

„Polenlager” w Żorach był jednym z mniejszych, przy dziennej liczbie około 180-200 osób. Stan ten ulegał wahaniom na skutek deportacji więźniów do pracy niewolniczej w Rzeszy i przesuwania ich oraz osamotnionych dzieci do innych obozów. I tak w lutym 1943 r. do kopalni „Knurów” zostało skierowanych 49 więźniów, a 9 sierpnia 1944 r. wywieziono 78 małoletnich do obozu w Potulicach. Najmłodsze liczyły kilka miesięcy, najstarsze szesnaście lat.

W styczniu 1945 r. przystąpiono do likwidacji obozu, wywożąc część więźniów w głąb Rzeszy, m.in. 6 stycznia deportowano 23 kobiety do fabryk zbrojeniowych. Wśród nich była Elżbieta Szczyrk i 13-letnia Wanda Polak. Innych ewakuowano do Wodzisławia Śl. razem z więźniami KL Auschwitz-Birkenau. Swoje przeżycia

więźniarki żydowskie odprawiły swoje nabożeństwo, a katolickie kobiety śpiewały pieśni maryjne.

Po dotarciu około południa na dworcą kolejowego w Katowicach przeżyliśmy daleką podróż. Stłoczono nas siłą ciałami wszystkich polskich i żydowskich parowozowni, skąd słychać było przeraźliwe krzyki i płacz, zwłaszcza w trakcie przemieszczania się. Wśród więźniów do białego odjeżdżających w nocy.

Ze wzruszeniem wspominam, iż tylko dzięki sympatii i przychylności strażnika-Austriaka udało nam się z grupą więźniów z Wodzisławskiego, ukrywać się przed Niemcami w różnych miejscach w pobliskich Pawłowicach. Zakończenia działań

Dziękuję Bogu, że mimo piekła hitlerowskiego udało nam się szczęśliwie powrócić do domu.”

W „Polenlagrze” byli ludzie niezdolni do pracy. 6 stycznia obóz opuściła reszta więźniów ukrytych w piwnicach. Takie rodziny jak: W

MIEJSCE OBOZU

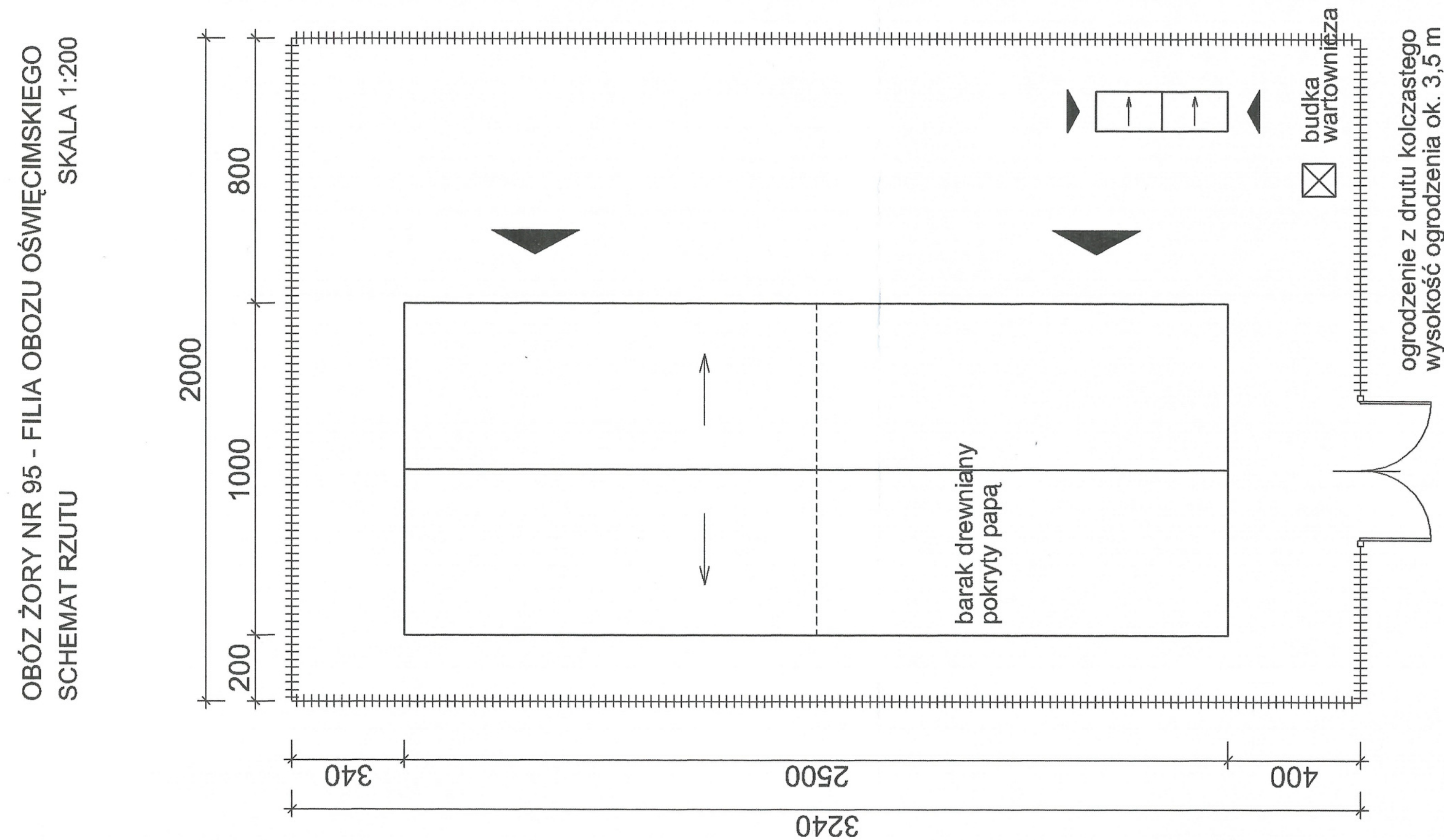
Obóz znajdował się w koszarach przy
dzisiejszej ul. Męczenników Oświęcimskich.
Dokładniej między dzisiejszym Bankiem
Spółdzielczym, a Muzeum Miejskim.



Dzisiaj można zobaczyć tylko stare
budynki sztabu (teraz GS), drewniane
baraki zostały usunięte.



Schemat budowy obozu



z materiałów
p.Jana Delowicza

*"11 czerwca 1942 zostałem
wysiedlony wraz z rodzicami
i trojgiem rodzeństwa.
Bezpośrednio potem przewieziono
nas do Polenagru (...) ojca
wywieziono do Oświęcimia, skąd
już nie wrócił."*

wspomnienia S.Polaka
"Żory, ludzie i wydarzenia"

27 sierpnia 1942

Obóz funkcjonował 3 lata, prawdopodobnie jego komendantem był Johan Heine, funkcjonariusz żandarmerii, nieznanej bliżej rangi.

Jego pomocnikami było 6 uzbrojonych wartowników, tożsamości trzech z nich nie poznano do dzisiaj.



styczeń 1945

Skazani na pracę

Wysiedlano Polaków z terenów Śląska, aby ludność niemiecka miała gdzie zamieszkać.

Przesiedleńców umieszczano m.in w obozach pracy.

W żorskim obozie znajdowali się :

- mieszkańcy Zagłębia, Sosnowca, (byłego)powiatu bielskiego i żywieckiego
- sieroty, których rodzice zginęli w Oświęcimiu
- matki z niemowlętami
- dzieci i młodzież



Franciszka Polak więzień „Polenlagru” 95. Matka Wandy i Stanisława.



Wanda Polak, (lat 12) córka Franciszki. Więzień „Polenlagru” 95.



Stanisław Polak, (lat 14) syn Franciszki. Więzień „Polenlagru” 95.

*"Przed komisją dzieci rozbierały się do naga
i dokonywano pomiarów.
Ja zostałam uznana za rasowo wartościową.
W wyniku czego proponowano matce
przyjęcie Volkslisty i zwolnienie do domu.
Matka jednak zgody nie wyraziła."*

wizyta komisji nad czystością rasy
wspomnienia Z.Gajo "Żory, ludzie i wydarzenia"

Der Beauftragte
des Reichsführers
SS-
Reichskommissar
für die Festigung
Deutschen
Volkstums -
Lager Nr.95
Sohrau*

NA WEJŚCIU

"Więźniowie
po wejściu do obozu poddawani byli
szczegółowej rewizji osobistej,
wydawano im cienkie koce, po jednej
łyżce i blaszaną miskę."

*urzędowa nazwa obozu

Warunki

O szóstej rano słoma się rusza,
a z niej wychodzi niewolnik – dziad.
Szklaneczkę kawy czarnej wypije,
bo wczoraj całą kromkę chleba zjadł
(...)

Ojciec na syna, żona na męża
z wielką tęsknotą czekają wciąż.
A kto powróci, ten rozweseli –
czy syn, czy córka, czy też kochany
mąż.

- "Niewolnik"
autor nieznany

Ludzie spali w drewnianych barakach na
piętrowych pryczach zbitych z desek.
Pomieszczenia były zimą prawie nie opalane.

Wyżywienie było marne: "na śniadanie dostawali
pół litra czarnej kawy i jedną kromkę chleba, na
obiad miskę jałowej zupy z brukwi lub krupnik.
Na kolację dostawali kawę i kromkę z marmoladą."

We wspomnieniach pani W. Mikos czytamy, że w
obozie panowała **plaga pluskiew**, a opieka medyczna
nie była zapewniona. Więźniowie mogli liczyć tylko
na siłę własnego organizmu.

PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA

Podstawą istnienia w obozie była praca. Każdy nie zważając na wiek i stan zdrowia był zmuszany do niewolniczej pracy na terenie obozu. Dzieci były wysyłane do pracy w niemieckich gospodarstwach domowych. Poza obozem zatrudniano ich do pracy warsztatach, młynie i pobliskich niemieckich zakładach.

Wynagrodzenie za pracę więźniów pobierała administracja obozu.



"W obozie byłem wykorzystywany
wyłącznie do ciężkich robót, najczęściej
do rozładunku wagonów kolejowych,
w zamian za głodowe porcje i nieludzkie
warunki bytowe."

wspomnienia M.Polaka w liście do J. Delowicza
materiały prywatne

TAK BLISKO WOLNOŚCI

Więźniowie pracujący na zewnątrz obozu mieli "prościej", często dostawali po kryjomu jedzenie od pracujących z nimi Polaków.

Żorzanie przekonali się, że więźniowie to nie, jak głosiły plotki złodzieje i przestępcy, a zwykłe rodziny z dziećmi.

Między nimi, a mieszkańcami Żor nawiązała się więź, która nieraz była jedyną szansą na uniknięcie śmierci głodowej.



Koniec wojny, koniec obozu

Na początku 1945 roku przystąpiono do likwidacji obozu, więźniów wywożono **wgłąb Rzeczy**. 6 stycznia deportowano grupę 23 kobiet do fabryk zbrojeniowych, pozostałych **przewieziono do Wodzisławia** gdzie znajdowała się grupa marszu śmierci.

We wspomnieniach pana Polaka czytamy, iż niektórym więźniom, z racji stroju (nie mieli pasiaków, a ubrania cywilne) **udało się uciec**.

Z końcem stycznia, gdy załoga opuszczała obóz **reszcie więźniów udało się uciec**, znaleźli schronienie wśród żorskich rodzin.

Po dotarciu koło północy do dworca kolejowego w Wodzisławiu przeżywalismy dalej okrutną gehennę. Stłoczono nas siłą do już przepełnionych wszystkich pomieszczeń dworca i parowozowni, skąd wydobywały się przeraźliwe krzyki i płacz uwięzionych, zwłaszcza w trakcie załadunku maltretowanych, zgłodniałych i przemarzniętych więźniów do bydłowych wagonów, odjeżdżających w nieznane.

Ze wzruszeniem muszę także wspomnieć, iż tylko dzięki ~~dzięki~~ wyjątkowej sympatii i przychylności ze strony strażnika-Austriaka udało się mi wraz z grupą więźniów zbiec z dworca wodzisławskiego, co umożliwiło mi ukrywanie się przed okupantem w różnych miejscowościach m.in. w pobliskich Pawłowicach aż do zakończenia działań wojennych.

Dziękuję Bogu, że wybawił mnie z piekła hitlerowskiego i pomógł mi szczęśliwie powrócić do wolnej Ojczyzny oraz najbliższej rodziny.



WYWIADY

Pytania przygotowane przez harcerzy



Tablica pamiątkowa obozu „Polenlager” 95.

To już nie pytania bez odpowiedzi

- Ile było więźniów ?
- Kto przebywał w obozie ?
- W jakich latach funkcjonował obóz ?
- Jaki los czekał więźniów ?



Fragmenty rozmów,
pan Tomasz Górecki



To już nie pytania bez odpowiedzi

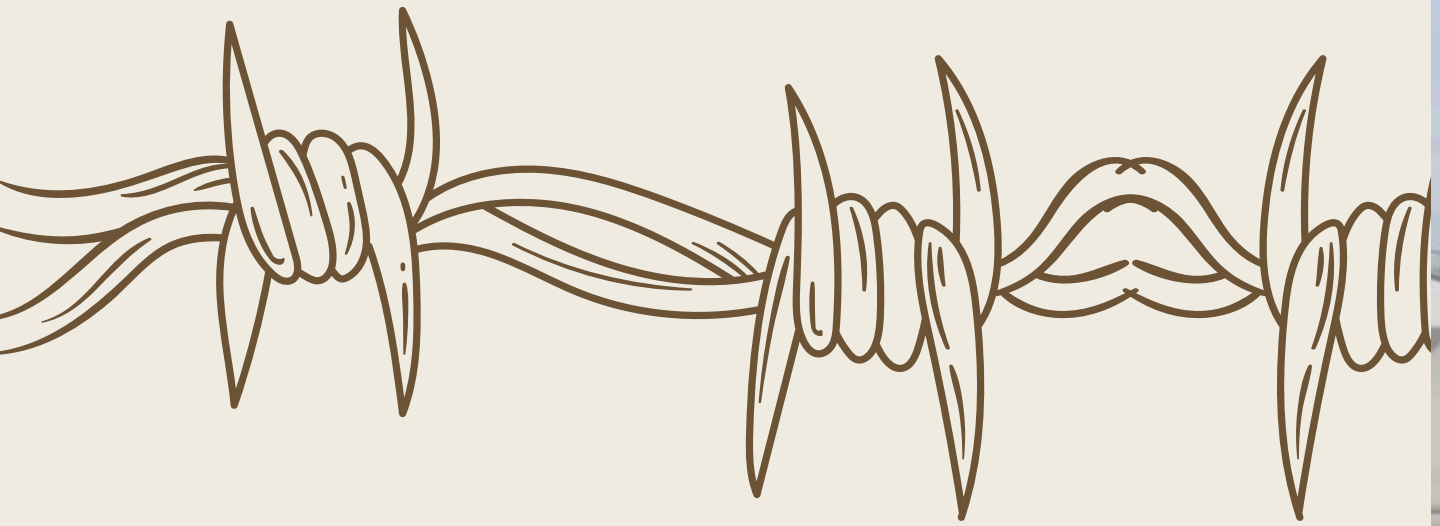
- Czy ktoś przeżył obóz?
- Jak odbiło się na obozie przejście "Marszu Śmierci"?



"Dużo przeżyło, to był "tylko" obóz pracy (...) Przechodzący marsz śmierci nie zabrał wielu, może część mężczyzn (...) nie nosili pasiaków, więc wielu udało się uciec przez załadowaniem na transport do Auschwitz."

Fragmenty rozmów,
pan Andrzej Joško

To już nie pytania bez odpowiedzi



- Gdzie dokładnie znajdował się obóz ?
- Jakie są pozostałości po obozie Polenlager 95 ?



To już nie pytania bez odpowiedzi

- Dlaczego na terenie dawnego obozu nie ma muzeum pamięci ofiar, tylko jest Żorski Bank Spółdzielczy?
- Dlaczego przy muzeum znajduje się tylko tablica upamiętniająca obóz?

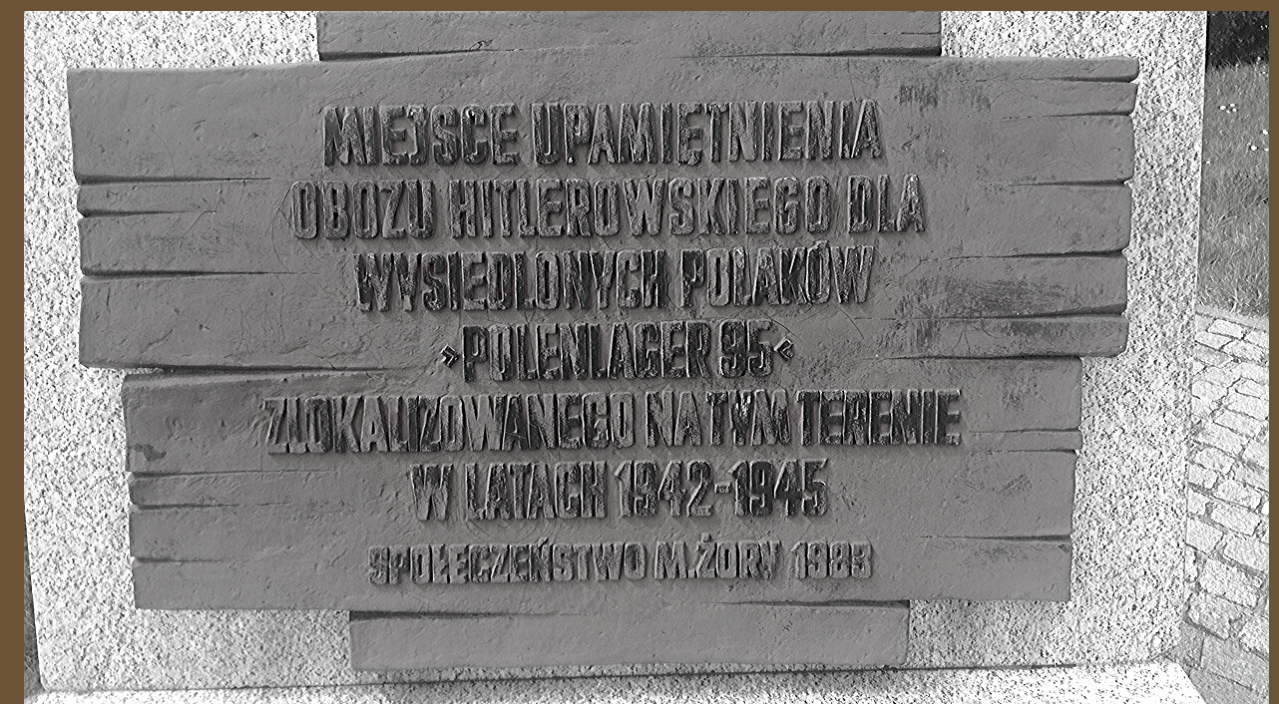
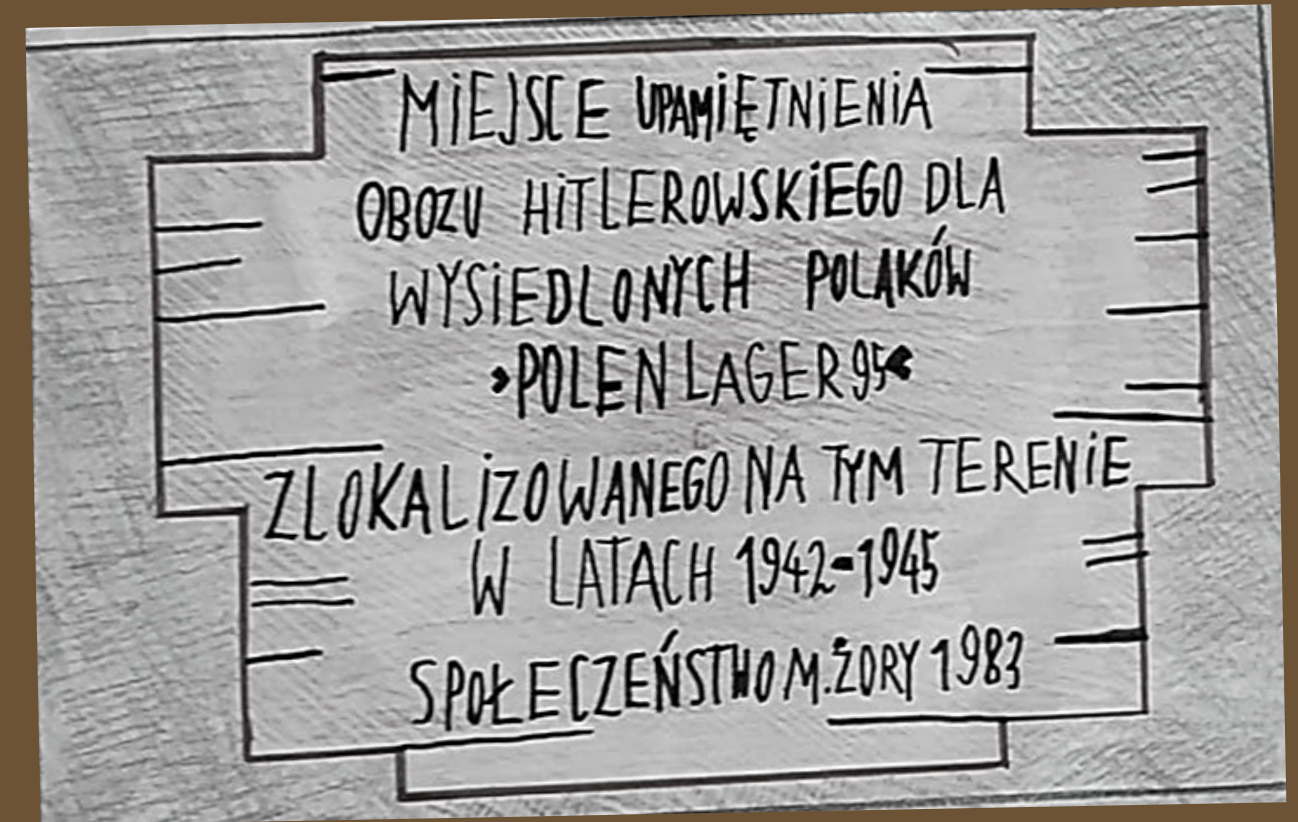


Miejsce pamięci obozu -tablica

Tablica upamiętniająca ten obóz została odsłonięta
1 września 1983 roku.

Na uroczystości odsłonięcia było kilku byłych
więźniów obozu. Tekst na niej głosi:

"Miejsce upamiętnienia obozu hitlerowskiego
dla wysiedlonych Polaków "Polenlager 95"
zlokalizowanego na tym terenie w latach
1942-1945
Społeczeństwo miasta Żory 1983"



*"Historia Polenlagru w Żorach
przedstawia jakby w miniaturze obraz
losu, jaki w perspektywie wygranej
przez hitleryzm wojny miał spotkać
ludność polską."*

Jan Delowicz, autor
"Żory, ludzie i wydarzenia"

Książka "Żory, ludzie i
wydarzenia" Jan Delowicz

Wywiad z historykiem i
pracownikiem Muzeum Miejskiego
p. Tomaszem Góreckim

Materiały nadesłane przez
p. Jana Delowicza

Rozmowy z p. Andrzejem Jośko

Źródła zwiadu
Mapa Pamięci,
"w Internecie
tego nie
znajdziesz"

Wszystkie materiały do wywiadów i rozmów, oraz materiały graficzne zostały
przygotowane przez harcerki i harcerzy z 90 HDWP.